



- Zamówienia publiczne nie są łatwą przestrzenią prawną - powiedział Mariusz Haładyj, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju podczas konferencji „Zamówienia publiczne dla MSP w świetle nowelizacji ustawy Prawo zamówień publicznych”, współorganizowanej przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości, Urząd Zamówień Publicznych i MR.

- W tym obszarze niejednokrotnie koncentrują się strony o zupełnie rozbieżnych interesach. W poszczególnych postępowaniach dochodzi do sporów i odmiennych interpretacji.

Nowelizacja miała dwa cele: konieczne było wdrożenie dwóch dyrektyw, klasycznej i sektorowej, ale także realizacja postulatów, określonych w Planie na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju.

Wiceminister rozwoju zapewnił, że resort chce pracować nad całym systemem zamówień publicznych, a nie tylko samymi przepisami.

- Bardzo dużo zależy od kwestii praktycznej, wdrożeniowej, w stosowaniu samych przepisów, tym bardziej, że wiele instytucji w zamówieniach ma charakter fakultatywny dla zamawiającego - wyjaśnił Mariusz Haładyj. - Pracując nad nowym systemem zamówień publicznych nie chcielibyśmy sami przygotować projektu ustawy, a później przedstawić go praktykom do konsultacji. Chcielibyśmy rozpocząć od oceny funkcjonowania tego prawa.

Obecnie rząd zdecydował się tylko na nowelizację istniejącej ustawy, aby wdrożyć dyrektywy, ale jeszcze w maksymalnym stopniu zachować obowiązujące dotychczas instytucje w Prawie zamówień publicznych.

- Premierowi Mateuszowi Morawieckiemu zależy na tym, aby zamówienia publiczne były narzędziem realizacji polityki gospodarczej i społecznej - stwierdził Haładyj. - Żeby w centrum stosowania tych przepisów były nie tylko procedury, ale także świadomość realizacji określonych celów.

Do tego mają służyć w większym stopniu pozacenowe kryteria oceny ofert, koszt cyklu życia produktu, wzmocnienie udziału małych i średnich przedsiębiorstw w przetargach, wymaganie stosowania prawa pracy, korzystanie z innowacyjnych rozwiązań. Ważne jest też żądanie wykonania zamówienia przez firmy, które

Pzp: efekt gospodarczy ważniejszy niż cena

Utworzono: poniedziałek, 18, lipiec 2016 11:54

posiadają własny potencjał sprzętowy i kadrowy.

Mariusz Haładyj zaapelował do zamawiających, aby stosowali prawo odważnie i nie bali się realizować wspomnianych wcześniej celów.

- Nie wszystko da się w samych przepisach określić i zadekretować - powiedział wiceminister rozwoju. - Muszą być one na tyle elastyczne, aby w różnych sytuacjach móc je stosować. Prezes Urzędu Zamówień Publicznych będzie dysponować możliwością wydawania opinii klarujących stan prawny, tam gdzie pojawią się wątpliwości.

Również instytucje kontrolne, w tym Najwyższa Izba Kontroli mają wspierać zamawiających w realizacji polityki gospodarczej i społecznej, a efektywność zamówienia ma być poważnie brana pod uwagę. Efekt gospodarczy - ma się liczyć bardziej niż sama cena nabycia określonego produktu czy usługi.

IH